

Tadeusz Kantor

Kondycja aktora

Upadek moralności mieszczańskiej XIX wieku,
która dopuszczała jedynie największe talenty,
i to nie bez trudności, do uzyskania prawa obywatelstwa,
pozwolił aktorowi zdobyć normalną pozycję socjalną.

Rewolucja lat 20. uczyniła z niego
pracownika kultury awangardowej.
Były to lata, kiedy konstruktywizm
fascynował świat swoją doktryną sztuki,
pojętej jako dynamiczny czynnik organizacji życia i społeczeństwa.

W miarę jak rośnie cywilizacja przemysłowa i techniczna,
sztuka w wielu krajach traci swoją postawę awangardową i swój
dynamizm – teatr zamienia się coraz bardziej w instytucję,
a aktor automatycznie w jej funkcjonariusza.

Prawa, które zdobył, deformują się w zetknięciu ze społeczeństwem
konsumpcji, budującym swoją egzystencję i swoje idee na
skrajnym pragmatyzmie, kulcie skuteczności i automatyzmu –
na pojęciach sprzecznych z bulwersującą interwencją sztuki.

Asymilacja z tym społeczeństwem kończyła się
tępotą artystyczną, zubożeniem i konformizmem.
Postępującą degenerację przyspieszył jeszcze rozwój środków
masowego przekazu: radio, film i telewizja.

W tym końcowym etapie spotykają się postawy, które zawsze są
bliskie sobie: konformizm moralny, kompletny zanik zainteresowania
rozwojem formalnym i artystyczna skleroza.

Pewnego rodzaju „laicyzacja” i „demokratyzacja” aktora,
która go historycznie emancypowała –
paradoksalnie uczyniła go miernym.

Asymilacja i rekuperacja artysty i jego sztuki
przez społeczeństwo konsumpcji znalazły w wypadku aktora
klasyczny przykład.

Aktor-artysta został rozbrojony i oswojony,
odjęta mu została jego siła oporu,
tak ważna dla niego samego i jego roli w społeczeństwie,
co w rezultacie doprowadziło go do posłuszeństwa zasadom i prawom
społeczeństwa produkcji i konsumpcji oraz
do utraty niezależności, która sytuując go poza
wspólnotą – pozwalała mu na nią wpływać.

Reforma teatru i sztuki aktora musi odnieść się do głębokiego podłoża i dna jego métier.

W czasie długiego okresu izolacji społecznej – postawa i kondycja aktora zostały głęboko naznaczone cechami uformowanymi w sposób naturalny i spontaniczny, pochodzącymi z jego trzewi i z jego ducha, które odróżniły go od reszty społeczeństwa zdrowo myślącego i z których zrodziły się autonomiczne formy działania scenicznego.

A oto wizerunek tej postaci:

Aktor

nagi wizerunek człowieka,
wystawiony na widok publiczny,
z twarzą elastyczną jak guma,
aktor –
artysta jarmarczny,
bezwstydnym ekshibicjonista,
symulujący swoje łzy
i swój śmiech,
funkcjonowanie wszystkich organów ludzkich,
namiętności serca, umysłu,
ekscesy
żołądka
i penisa,
z ciałem wystawionym
na wszelkie podniecy
i niebezpieczeństwa,
i niespodzianki,
atrapa człowieka,
sztuczny model jego anatomii
i jego umysłu,
wyrzekający się godności i prestiżu,
wystawiony pod pręgierz i na pośmiewisko,
ocierający się o śmietnik i wieczność,
żyjący tylko wyobraźnią,
która go wprawia w stan chronicznego nienasycenia
tym wszystkim, co istnieje realnie,
poza światem fikcji,
i w stan wiecznej nostalgii,
zmuszającej go
do wiecznej wędrówki.
Artysta wędrowny,
Wieczny Tułacz
niemający domu ni miejsca,
nadaremnie szukający przystani,
nierozstający się ze swoim bagażem,
w którym spoczywają

jego wszystkie nadzieje, iluzje,
ich bogactwo
i ich fikcja,
których broni zazdrośnie
i aż do końca
przed nietolerancją
i obojętnością.